

Sygn. akt I ACa 1721/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący SSA Krzysztof Depczyński**

**Sędziowie SA Bożena Wiklak**

**SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska (spr.)**

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **K. B. (1)**

przeciwko **T. B.**

o zwrot wartości przedmiotu odwołanej darowizny

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 2 października 2015 r. sygn. akt I C 24/14

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

3. **przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. na rzecz radcy prawnego C. K., prowadzącej Kancelarię Radcy Prawnego w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygnatura akt I ACa 1721/15

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie oznaczonej sygnaturą I C 24/14 z powództwa K. B. (1) przeciwko T. B. o zwrot wartości przedmiotu odwołanej darowizny oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz T. B. kwotę 8.856 złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na tle następujących ustaleń faktycznych:

Umową darowizny sporządzoną w formie aktu notarialnego dnia 8 marca 2011 r. K. i K. małżonkowie B. darowali swojemu synowi T. B. stanowiący odrębną nieruchomość lokal mieszkalny nr (...) o pow. 56,47 m<sup>2</sup> położony w Ł. przy

ul. (...). Umową darowizny, sporządzoną w formie aktu notarialnego dnia 21 kwietnia 2011 r. K. B. (1) darował T. B. nieruchomości położoną w K., gmina N., stanowiącą niezabudowaną działkę gruntu o obszarze 1 ha 5652 m<sup>2</sup>.

Przed dokonaniem darowizny relacje stron układały się różnie- były lepsze kiedy powód był w konflikcie ze swoją matką, kiedy zaś powód pogodził się ze swoją matką, zaczął wyzywać pozwanego, jego matkę i jego siostrę, a także była żoną pozwanego i dzieci pozwanego. Umową sprzedaży z dnia 22 sierpnia 2011 r. pozwany sprzedał lokal mieszkalny numer (...), położony w Ł. przy ul. (...) za cenę 210.000 zł.

W sierpniu 2011 r. strony zamieszkały w J. w wynajętym mieszkaniu. Po dwóch miesiącach zaczęły się awantury. Powód wyzywał swoją żonę i syna, twierdził, że są kochankami.

Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży mieszkania pozwany wybudował dom na darowanej nieruchomości w K., do którego strony przeprowadziły się 18 września 2013 r. W domu w K. nadal były awantury. Powód wyzywał syna i żonę, używając wulgaryzmów. Pozwany woził ojca do lekarza, kupował dla niego leki. Powód nie umiał i nie chciał się nauczyć korzystania z bankomatu- dawał swoją kartę żonie, która wypłacała pieniądze i robiła zakupy. Powód o stosunkach kazirodczych swojej żony i syna mówił także osobom trzecim.

Pozwany chciał zameldować ojca w domu w K., ale powód nie chciał jechać do urzędu gminy. Krzyczał, że załatwi pozwanego, że nie potrzebuje meldunku i jest bezdomny. Powód nie został zameldowany w domu w K..

Powód choruje na stwardnienie rozsiane, zdiagnozowane w 2010 r. Ponadto cierpi na chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa i cukrzycę. W dniach 25 września 2013 r. – 9 października 2013 r. powód przebywał w szpitalu w Ł.. Powód został odwieziony do szpitala przez żonę i syna, którzy przez 3 dni odwiedzali powoda w szpitalu. Powód wyzywał ich wówczas, wyzywał również swoją żonę przez telefon. Po zakończeniu pobytu w szpitalu pozwany zabrał powoda do domu w K.. Żona i syn nie opiekowali się nim ponieważ zabronił im wchodzić do swojego pokoju. Powód był wówczas samowystarczalny, również w zakresie żywienia.

Powód po opuszczeniu szpitala chodził przy pomocy balkonika. A. K. jeździł do powoda z L. B., zawozili mu jedzenie. Podczas ich wizyt pozwany i jego matka byli zamknięci w swoich pokojach, a powód był w swoim pokoju i oglądał telewizję. Pokój powoda nie był zamykany.

Dnia 5 listopada 2013 r. od rana powód zaczął się denerwować bez powodu. Pozwany z matką pojechali do dzielnicowego. Kiedy przyjechali do domu powód znowu zaczął kierować do nich wyzwiska. Pozwany zadzwonił na policję, policjanci przyjechali po godzinie, rozmawiali z powodem, prosili żeby się uspokoił. Powód posprzeczał się z policjantami. Po wyjściu policjantów powód wyszedł z domu mówiąc, że dzwoni po swoją ekipę, a następnie poszedł w stronę przyczepy stojącej na terenie nieruchomości. Powód stwierdził, że nie będzie mieszkał w K. i chce jechać do matki. Następnie opuścił posesję i poszedł na wieś. Po wyjściu powoda K. B. (2) spakowała jego rzeczy i wyniosła je za bramę. Najcięższe rzeczy pomógł jej wynieść syn. K. B. (2) zamknęła bramę. Powód wrócił, zobaczył, że wisi kłódka na bramie, zaczął przeklinać i wyzywać. Powód zniszczył fragment ogrodzenia, wszedł na posesję i przebywał tam do kolejnej interwencji policji.

W międzyczasie powód zadzwonił do swojej matki L. B., prosząc żeby przyjechała do niego, bo jego rzeczy zostały wyrzucone za bramę. L. B. wraz ze swoim wnukiem A. K. pojechała do K.. Zastała rzeczy powoda wystawione za bramę (zamkniętą), a powód siedział w przyczepie na posesji. A. K. zadzwonił na policję.

Po przyjeździe policjantów pozwany powiedział, że nie wpuści ojca do domu. Policjanci próbowali przekonać pozwanego, ale nie zmienił on zdania, twierdząc, że ojciec wszczyną awantury. Powód był agresywny i zdenerwowany, nie słuchał policjantów. Strony ubliżały sobie nawzajem. Powód poruszał się o własnych siłach, ale nie był całkowicie sprawny ruchowo. L. B. zabrała powoda do siebie i do chwili obecnej powód mieszka u swojej matki, w mieszkaniu, które znajduje się w bloku na II piętrze.

W dniu 13 listopada 2013 r. pełnomocnik powoda skierował do pozwanego wezwanie do zapłaty wraz z oświadczeniem powoda o odwołaniu darowizn dokonanych w dniu 8 marca 2011 r. i 21 kwietnia 2011 r. Powód zażądał zapłaty na swoją rzecz kwoty 300.000 zł tytułem równowartości dokonanych darowizn. Podał, że rażąca niewdzięczność obdarowanego polegała na pozbawieniu go prawa do mieszkania w domu obdarowanego oraz niezapewnieniu mu należytej opieki i troski. W/w pisma zostały doręczone pozwanemu w dniu 15.11.2013 r.

W 2013 roku w miejscu zamieszkania stron miały miejsce cztery interwencje Policji. W każdym przypadku zgłaszającym był pozwany, a jako powód interwencji podawał nieporozumienia rodzinne. Interwencje te kończyły się pouczeniem.

W dniu 9 stycznia 2014 r. wszczęto dochodzenie o przestępstwo określone w art. 207 par. 1 kk w sprawie znęcania się psychicznego nad K. B. (2) i T. B. w okresie od sierpnia 2011 r. do października 2013 roku, zakończone umorzeniem.

Związek małżeński K. B. (1) i K. B. (2) został rozwiązany z winy męża wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 12 maja 2015 r. Powód utrzymuje się z renty z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która wynosi 950 zł. Pozwany jest zarejestrowany, jako bezrobotny od dnia 10.12.2013 r. bez prawa do zasiłku.

Wartość lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...) według stanu na dzień dokonania darowizny wynosi 200.500 zł. Wartość nieruchomości rolnej niezabudowanej, położonej we wsi K. 2A według stanu na dzień dokonania darowizny wynosi 89.700 zł.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd nie dał wiary zeznaniom matki powoda, że pozwany zmusił ojca do dokonania darowizny mieszkania i ziemi w K.. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania tego świadka, że pozwany wyrzucił powoda z domu w dniu 5 listopada 2013 r. jak też, że nikt poza nią nie odwiedzał powoda w szpitalu w Ł. - sam powód przyznał, że pozwany z matką byli u niego raz w szpitalu

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji, odwołując się do treści art. 898 k.c. i dorobku judykatury, powstałego na tle stosowania tego przepisu uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Podkreślił, że całokształt materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że po dokonaniu darowizny pozwany, jako obdarowany dopuścił się rażącej niewdzięczności wobec powoda. Pojęcia „rażącej niewdzięczności” nie można interpretować w oderwaniu od postawy obu stron umowy. Analizując, czy doszło do rażącej niewdzięczności obdarowanego nie można pomijać przyczyn konfliktu między stronami. Dopiero poznanie przyczyny zachowania obdarowanego umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów sformułowanych w pozwie Sąd meriti stwierdził, że nie znalazły one odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym również w zeznaniach świadków powołanych przez stronę powodową. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem, że większość kłótni pomiędzy stronami była prowokowana przez powoda, a wszystkie interwencje policji w domu stron miały miejsce na zgłoszenie pozwanego. Nieudowodniony pozostał zarzut pobrania przez pozwanego wszystkich środków z rachunku bankowego powoda - w szczególności - wbrew twierdzeniom pozwu - okoliczności takie nie wynikają z zeznań świadków L. B. i A. K.. W świetle materiału dowodowego niewiarygodne okazały się twierdzenia powoda, że pozwany nie zapewnił mu wyżywienia przez 4-5 dni po powrocie ze szpitala w październiku 2013 r. Nadto powód nie został wyrzucony z domu, tylko wyszedł z niego dobrowolnie i o własnych siłach, twierdząc że nie będzie mieszkał w K. i chce jechać do matki. Po tym zdarzeniu pozwany nie chciał wpuścić ojca z powrotem do domu. Brak zgody pozwanego na dalsze zamieszkiwanie ojca u niego w domu był uzasadniony postawą samego powoda, który zachowywał się w stosunku do pozwanego i jego matki (a wcześniej także w stosunku do żony pozwanego i jego dzieci) w sposób urągający powszechnie przyjętym normom społecznym. Pozwany, odmawiając ojcu dalszego zamieszkiwania w domu, miał świadomość, że powód nie stanie się osobą bezdomną, będzie mógł zamieszkać u swojej matki, co zresztą nastąpiło i trwa do chwili obecnej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 KPC. Powód, jako strona przegrywająca proces został zobowiązany do pokrycia kosztów pełnomocnika z urzędu pozwanego w wysokości odpowiedniej do pierwotnej wartości przedmiotu sporu, powiększonej o podatek VAT.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył powód, zarzucając:

A. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego w sprawie rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, zgromadzonych w sprawie, wyrażającą się w braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, w szczególności zaś:

- przyznanie przymiotu wiarygodności zeznaniom K. B. (2), w sytuacji, w której świadek ten pozostaje w jawnym i silnym konflikcie z powodem, czego wyrazem było toczące się w chwili składania przez świadka zeznań postępowanie rozwodowe między małżonkami;
- odmowę wiarygodności zeznań L. B., mimo że jej zeznania korelują z zeznaniami innych świadków oraz wyjaśnieniami powoda;
- błędne przyjęcie, że to powód prowokował awantury między stronami oraz odgrywał wiodącą rolę w konflikcie stron, w sytuacji gdy z zeznań świadków taka okoliczność nie wynika;

B. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną interpretację, a w konsekwencji przyjęcie, że zachowanie pozwanego względem ojca, polegające w szczególności na pozostawieniu go bez pomocy i opieki oraz pozbawienie dachu nad głową nie stanowi o rażącej niewdzięczności obdarowanego.

Skarżący wniósł o :

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa;
- 2] zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja wywiedziona przez powoda okazała się niezasadna i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Wbrew zarzutom apelującego Sąd I Instancji ustalił prawidłowo stan faktyczny, a dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków, nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo zastosował prawo materialne. Trafnie uznał w szczególności, że materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie daje podstawy do przyjęcia, że po dokonaniu darowizny pozwany, jako obdarowany, dopuścił się rażącej niewdzięczności wobec powoda.

Oceniając materiał dowodowy zebrany na okoliczność stosunków między stronami, tła zaistniałego konfliktu Sąd Okręgowy- wbrew twierdzeniom apelacji- nie naruszył dyrektywy z artykułu 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Podkreślić należy, że w doktrynie i orzecznictwie przyjęte jest, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia i pewnego poziomu świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przyjmuje się powszechnie, że jeśli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dało się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie wystarcza twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu, w szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria Sąd naruszył przy ocenie konkretnych dowodów,

uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy wyprowadził wnioski logicznie poprawne, zgodne z doświadczeniem życiowym, tyle że one zrodziły dla powoda niekorzystne skutki, bo nie potwierdziły istnienia rażącej niewdzięczności ze strony pozwanego, jako obdarowanego wobec jego ojca, jako darczyńcy.

W rozpatrywanej sprawie po jednej stronie konfliktu stoi powód, jego matka i świadek A. K., a po drugiej pozwany i jego matka. Siłą rzecz ich zeznania są jednoznacznie określone i zabarwione emocjonalnie- w szczególności powoda i jego matki. Naganne zachowanie powoda wobec domowników potwierdziły zeznania świadka A. S., sąsiada stron z K., który potwierdził, że powód używał epitetów, wykrzykiwał w kierunku domu - więc logicznym było przyjęcie, że czynił to wobec osób tam zamieszkujących.

Wartość pełnego obiektywizmu mają także zeznania przesłuchanych w toku procesu policjantów, którzy interweniowali na terenie nieruchomości pozwanego i zawsze na jego żądanie, ewentualnie – jak S. S. -prowadzili rozmowy ze stronami, by załagodzić istniejący konflikt. Policjanci potwierdzili, że powód był osobą agresywną, nie słuchał interweniujących funkcjonariuszy. To pozwany zarzucał ojcu naganne zachowanie i miał do niego pretensje. Zawarta w apelacji analiza zeznań policjantów jest wybiórcza. Apelujący np. powołuje się na zeznania świadka W. W., która nie pamiętała czy podczas interwencji któraś ze stron zachowywała się agresywnie w stosunku do drugiej strony lub funkcjonariuszy. Apelujący wskazuje, odwołując się do tych zeznań, że gdyby taka sytuacja miała miejsce znalazłoby to odzwierciedlenie w notatce służbowej. Apelujący pomija jednak, że świadek prawdopodobieństwo czynienia adnotacji o agresji odnosi jedynie do agresji kierowanej wobec funkcjonariuszy Policji, a nie stron. ( vide protokół rozprawy z dnia 7 listopada 2014 roku czas nagrania 00:09:30- 00:12:59). Jak wynika z zeznań wskazanego świadka, podczas interwencji to syn miał pretensje do ojca, że mieszkając u niego zachowuje się w niewłaściwy sposób i dokucza mu. Tę część zeznań apelujący zupełnie pomija. Świadców S. R. i W. M. potwierdzili agresywne zachowanie powoda podczas ich interwencji. Zeznania policjantów i świadka A. S. pozwoliły na zobiektywizowanie obrazu funkcjonowania stron pod jednym dachem i dały podstawy do czynienia ustaleń faktycznych na podstawie zeznań pozwanego i świadka K. B. (2), obcujących na co dzień z powodem. Dały także podstawy do odmowy wiarygodności zeznaniom świadka L. B., co Sąd Okręgowy zasadnie uczynił.

W tych warunkach należało uznać, że zarzuty apelacji w zakresie naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. są niezasadne. Ustalone przez Sąd I instancji okoliczności faktyczne Sąd Apelacyjny czyni podstawą własnego orzekania. Podziela także ocenę materiału dowodowego dokonaną przez sąd meriti.

Przy niewzruszonej podstawie faktycznej nie mogły się ostać zarzuty naruszenia prawa materialnego, sformułowane w wywiedzionym środku zaskarżenia. Wbrew temu co apelujący zawarł w uzasadnieniu apelacji Sąd Okręgowy nigdzie nie wskazał, że zachowanie pozwanego nosiło znamiona rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 k.c., przeciwnie wskazał, że w zachowaniu pozwanego takich cech brak.

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, prowadząc wywód prawny, ustawodawca nie sprecyzował pojęcia „rażąca niewdzięczność”, którym posłużył się w treści przepisu art. 898 § 1 k.c. Z.cowane sytuacje życiowe i konieczność dokonywania ocen czyniły to niemożliwym. Ustawodawca posłużył się natomiast formułą ogólną, pozostawiając konieczną ocenę sądowi. Według ugruntowanego stanowiska m.in. w powołanym przez Sąd I instancji orzecznictwie za „rażącą niewdzięczność” przyjmuje się świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy. Nie można przy tym zapominać, że zawsze zachowanie obdarowanego musi być niewłaściwe w odczuciu społecznym, zasługiwać na napiętnowanie, musi być wysoce nieetyczne, sprzeczne z funkcjonującymi utrwalonymi zwyczajami, niemoralne, wręcz oburzające. Z ustaleń faktycznych, poczynionych w tej sprawie niewadliwie, wynika że relacje między stronami od pewnego momentu stały się złe i obie strony zachowywały się niewłaściwie w stosunku do siebie. Analizując, czy doszło do rażącej niewdzięczności obdarowanego nie można pomijać przyczyn konfliktu między stronami. W wyroku z dnia 15 lutego 2012 r. (I CSK 278/11) Sąd Najwyższy przyjął, że zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego, ale również działanie darczyńcy. Nie jest bowiem obojętna przyczyna niewdzięczności (causa ingratiitudinis), jako że dopiero poznanie tej

przyczyny umożliwiają sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 roku, III CKN 810/00 (...)).

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że większość kłótni pomiędzy stronami była prowokowana przez powoda. To on zdecydowanie częściej używał wyzwisk wobec żony i syna, zachowywał się tak również podczas pobytu w szpitalu na przełomie września i października 2013 roku, czyniąc potem zarzuty, że nie był przez nich odwiedzany. Nie potwierdziły się w toku procesu zarzuty pobrania wszystkich środków finansowych z konta powoda, czy też najpoważniejszy zarzut pozostawienia powoda bez jedzenia i pomocy po opuszczeniu szpitala. Sam zaś powód przyznał, że publicznie pomawiał żonę i syna o stosunki kazirodcze, nie mając ku temu żadnych podstaw i kierując się chęcią ich pomawiania wobec osób trzecich.

W rozpatrywanych okolicznościach trudno także uznać, że pozwany wyrzucił ojca z domu, czyniąc z niego osobę bezdomną i pozbawioną pomocy. Brak zgody pozwanego na dalsze zamieszkiwanie ojca u niego w domu wynikał z zachowania samego powoda, który przejawiał agresję w stosunku do pozwanego i jego matki (a wcześniej także w stosunku do żony pozwanego i jego dzieci) i -jak to trafnie skonstatował Sąd I instancji - zachowywał się w sposób urągający powszechnie przyjętym normom społecznym. Kwestia braku meldunku powoda w domu pozwanego została szczegółowo wyjaśniona przez Sąd Okręgowy i na pewno nie można przyjąć, jak chce skarżący, że pozwany miał w związku z tym zamiar pozbycia się powoda z domu w K.. Niepodobna także przyjąć twierdzeń o „wymuszeniu” na powodzie darowizny.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do zmiany orzeczenia Sądu Okręgowego w zakresie kosztów procesu i zastosowania wobec powoda – na tamtym etapie postępowania dobrodziejstwa art. 102 k.p.c.

W tej sytuacji żądanie powoda, przy braku uzasadnionych podstaw faktycznych i prawnych do odwołania darowizny i w konsekwencji możliwości domagania się zwrotu jej wartości, nie mogło zostać uwzględnione, a apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 102 k.p.c., nie obciążając powoda kosztami zastępstwa procesowego strony przeciwnej w postępowaniu apelacyjnym Sąd miał na uwadze zarówno stan zdrowia powoda tj. postęp choroby, jak i jego trudną sytuację finansową. Wobec tego należne pełnomocnikowi z urzędu pozwanego wynagrodzenie przyznał i polecił wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi. Stawka wynagrodzenia wynika z § 6 pkt. 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu/t. jedn. Dz. U. z 2013 poz. 461/ Wynagrodzenie to- zgodnie z § 2 ust. 3 powołanego rozporządzenia -zostało podwyższone o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności.